

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 64 gr., w Administracji 1 zł 80 gr. z doręczeniem do domu przez pocztę.

POWRÓT MINISTRÓW DO WARSZAWY.

Warszawa. 29. b. m. zrana powrócił do Warszawy z Zakopanego p. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski. Równocześnie też przybył podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Knoll.

Warszawa. P. Minister komunikacji inżynier Romocki powrócił do Warszawy dnia 29. b. m. i objął urzędowanie.

GŁOSY O PROJEKIE USTAWY PRASOWEJ.

Warszawa. (tel. wł.) Z głosów dzisiejszej prasy stołecznej o ustawie prasowej zasługują na uwagę artykuł „Kurierza Polskiego”, który aczkolwiek potępia projekt nowej ustawy, piętnuje niektóre artykuły prasy, jako osłupiające i nieetyczne.

Jednak z uznaniem podnosi fakt, że projekt przewiduje ochronę czci osób prywatnych. Iżonych dotychczas w naszej prasie prawie bezkarnie.

„Głos Prawdy” uważa, że sprawa prasowa musi być definitywnie uregulowana. W dotychczasowych projektach widzi owoc szeregu nieporozumień, projekty te były przygotowane przez urzędników nie ogarniających myślenia zagadnień źródła rozporządzenia prasowego.

Przedzium Rady Ministrów ogłosiło w „Kurierze Porannym” sprostowanie. Projekt ustawy prasowej nie pochodzi od dra Grzybowski, ani z Przedzium Rady Ministrów, lecz opracowany został przez właściwe ministeria i zaopiniowany przez Radę Państwa. Rada Ministrów dopiero rozporządzenie sprawdzi.

UŁOI W KARACH ZA PRZEWINIENIA SKARBOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie nowa prammatyka, wydana do ustawy karnoskarbowej. We wszystkich przewinieniach skarbowych w razie należności kary pieniężnej władze I instancji będą badać, czy grzywna może być ścigana. Jeśli kara pieniężna jest ścigana, zamienienie jej na areszt nie będzie dopuszczalne. Możliwym będzie rozkładanie kar na raty, do 8 miesięcy przez władze pierwszej instancji i do 16-tu miesięcy przez władze drugiej instancji.

GEN. MALCZEWSKI ZWOLNIONY Z WOJSKA.

Warszawa. Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych zamieszcza ostatecznie zwolnienie generała Malczewskiego z wojska. Były minister wojny z dn. 1. stycznia 1927 przechodzi w stały stan spoczynku z przyszłym prawem emerytalnym.

NOWE OKRETY POLSKIE.

Warszawa. Wczoraj przybyły do Polski z Chierburga 3 nowe zakupione statki Wilno, Kraków i Poznań. Na statkach powiewała bandera polska.

Rokowania o pożyczkę zagraniczną.

Warszawa. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy w chwili obecnej rząd prowadzi rokowania o dwie pożyczki inwestycyjne z zagranicznymi konsorcjami finansowymi. Jedną pożyczką dotyczy realizacji projektu elektryfikacji kraju i miałyby być udzielona przez American European Utiliter Corporation.

Drugą pożyczką na budowę linii kolejowej Bydgoszcz-Gdynia, Udzieliłby jej Francuzi i Belgowie, w których imieniu występują p. Berson i Lephes. Rokowania w sprawie pożyczek z upoważnienia Rady Ministrów prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego.

Z tajników bandy zamachowców w Niemczech

Berlin. „Berliner Tageblatt” ogłasza sensacyjne szczegóły, dotyczące ścisłych stosunków, jakie oddawna łączy zamachowca monarchistycznego Kappa z b. księciem saskim Edwardem z linii Koburg Gotha. Książę jako szef żelaznej brygady był jednym z tych, którzy kierowali całą akcją zamachowców. Aresztowany byłby czystym gościem na zamku księcia w Tallenbergu i tamże się ukrył przed pościgiem policji. W 1922 r. przyjechało do Tallenbergu 3 oficerów. Dwóch z nich pozostawało w stosunkach ser-

decyjnych z zamachowcami i przeprowadzało z Tallenbergu regularną rekrutację ochotników dla sił obronnych i zbierało amunicję. Wszystkie wydatki na ten cel pokrywał książę w walucie angielskiej.

„Berliner Tageblatt” zwraca uwagę, że wzmiankowany zamek został wzniesiony kosztem rządu bawarskiego do wyjątkowego użytku księcia. Jakiem więc prawem książę nadużywa własności państwa dla celów wrogich ustrojowi republikańskiemu.

Unieszkodliwiony szpieg niemiecki we Francji

Warszawa. Równocześnie z ujawieniem afery szpiegowskiej na Górnym Śląsku przez władze polskie, aresztowany został w Paryżu wybitny szpieg niemiecki, nazwiskiem Stranders. Był on kapitanem lotniczym armji angielskiej, po wojnie przeszedł do niemieckiego przemysłu lotniczego, z ramienia którego występował jako

przedstawiciel we Francji. Był on w służbie szpiegowskiej dla Niemiec od 1923 roku. Podczas aresztowania znaleziono u niego szereg dokumentów wojskowych, ilustrujących stan francuskiego lotnictwa wojskowego. Ujawnienie tych szczegółów przez prasę w tydzień po aresztowaniu Strandersa stało się sensacją dnia.

Sądy doraźne

Warszawa. (Tel. wł.) Z rozporządzenia Minist. Spraw Wewnętrznych sądy doraźne przedłożone zostały na dalsze 6 miesięcy na całym te-

rytorium, objętem przez sądy doraźne z wyjątkiem niektórych powiatów centralnych.

Zewsząd wieści o burzach śnieżnych.

Warszawa. Według wiadomości otrzymanych przez ministerstwo komunikacji prawie we wszystkich dystryktach kolejowych miały miejsce w dniu wczorajszym silne zaburzenia atmosferyczne. W dystrykcie kolejowej wileńskiej szalała burza, która wyrwała około 100 słupów telegraficznych na odcinku Białystok—Brześć. W dystrykcie kolejowej katowickiej i gdańskiej silne śnieżyce, połączone z burzami, wywołały trudności ruchowe i przerwy połączeń telegraficznych i telefonicznych. Z innych dystryktów kolejowych brak dokładnych danych, wskutek przerwy połączeń telefonicznych.

Moсква. Donoszą tu z Irkucka, iż na południowym brzegu Bajkału rozpuściła się gwałtowna burza, połączona z śnieżycą. Burza wybuchła tak nagle, że zaskoczyła liczną flotyllę rybacką, znajdującą się na jeziorze.

Prawdopodobnie część rybaków zginęła. Ruch kolejowy na odcinku linii syberyjskiej, przebiegającej wzdłuż południowego brzegu jeziora, uległ przerwaniu.

Medjolan. Ostatnio szalała w Apeninach północnych gwałtowna śnieżnica, która zerwała połączenia telefoniczne i telegraficzne. Skutkiem mrozu, uległy częściowo zniszczeniu przewody elektryczne, tak, że Medjolan i okolice miejscowości były pozbawione światła. W Apeninach Toskańskich śnieg pokrył ziemię warstwą grubości 1. i pół metra. Linie telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Kilka okrętów utonęło, wiele zostało silnie uszkodzonych.

WYJAŚNIENIE MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa. W niektórych pismach ukazały się nieścisłe informacje o przebiegu rozmowy p. Ministra Skarbu Czechowicza z przedstawicielami związku obrony wierzytelności. W związku z powyższym. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że nowelizacja „Lex Zoll” w kierunku zmiany norm przerachowania zobowiązań nie była w rządzie poruszana, jak również Ministerstwo Skarbu nie przygotowało żadnych wniosków w tym przedmiocie i nie przygotowuje. W Ministerstwie odbywały się konferencje z zainteresowanymi grupami na temat ewentualnego przedłożenia memorandum, lecz po bliższym zbadaniu sprawy Ministerstwo Skarbu doszło do przekonania, że przedłożenie to nie jest wskazane.

TAJEMNICA UPADKU RZĄDU MARKA.

Praga. „Ceske Slovo” z dnia 29 grudnia br. podaje w depeszy z Berlina rewelacyjne wiadomości o przyczynach upadku gabinetu Marksa. Dziennik pisze, że pomiędzy rządem Marksa a socjalistami zawarty został niedawno tajny układ, mocą którego socjaliści zobowiązali się nie atakować ministerstwa Reichsweltry za utrzymywanie przez nią kontaktu z tajnymi organizacjami bojowymi. Jednakże wbrew temu układowi Scheideman wystąpił na posiedzeniu Reichstagu ze znanymi mówami, demaskującymi działalność Reichsweltry. Ponadto socjaliści uzależnili swoją zgodę na utworzenie wielkiej koalicji od ustąpienia gabinetu Marksa. Konflikt gabinetu z socjalistami doprowadził do kryzysu rządowego. „Ceske Slovo” stwierdza, że rewelacje te stanowią nowe potwierdzenie prawdziwości doniesień o skandalicznych stosunkach, jakie panują w Reichsweltrze.

WYROK ŚMIERCI.

Lwów. 29 b. m. o godz. 10.45 został ogłoszony wyrok sądu doraźnego, skazujący Stefana Konia za usiłowanie morderstwa popełnionego na starszym posterunkowym policji państwowej Mocarskim, na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok miał być wykonany o godzinie 12.45. Na prośbie obrońcy i oskarżonego odłożono wykonanie egzekucji jeszcze na godzinę, o ile nie nastąpi ułaskawienie skazany zostanie stracony o godz. 13.45.

Lwów. Stefan Kof, skazany wyrokiem sądu doraźnego we Lwowie, został stracony przez powieszenie o godz. 13 minut 45.

PAKT WŁOSKO-NIEMIECKI.

Wiedeń. Nawet w kołach dobrane poinformowanych uchodził wiadomości o mającym nastąpić podpisaniu włosko-niemieckiego paktu arbitrażowego za niespodziankę, ponieważ wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczone, iż Niemcy umyślnie zwlekają aż do utworzenia nowego gabinetu. Secolo wyraża zadowolenie z tej niespodzianki i zaznacza, że pakt włosko-niemiecki odpowiada wspólnym interesom obu państw, i stanowi nowe podziw do pokonania europejskiego.

Daremne próby zacierania śladów afery.

Dziesięć i dawniejszy p. Lukaschek.

W gazetach niemieckich na Śląsku Opolskim i w Niemczech zamieścił p. Lukaschek „wyjaśnienie” w sprawie swej afery szpiegowskiej. Widocznie tutejsza prasa niemiecka miała mocne wątpliwości co do prawdy zawartej w tem „wyjaśnieniu”, skoro tego „Berichtu” nie zamieściła. I w samej rzeczy wyjaśnienia te, to dalsze kretactwa skompromitowanego kierownika szajki szpiegowskiej.

Lukaschek pisze tam m. i. tak: „Przed kilku dniami zbliżył się do mnie jakiś osobnik podejrzany, ofiarując mi całą korespondencję, jaką gen. Le Rond prowadził z powstańcami i z Rządem polskim, a dotyczącą trzeciego powstania. Oświadczyłem mu, że o ile ma zamiar poinformować mnie o czynności Związku Powstańców, ma przysiąc do mojego biura lub mieszkania. Byłem przekonany, że chodzi tu o skompromitowanie mnie w mojej czynności neutralnej na G. Śląsku”.

Dalej mówi p. Lukaschek, że zapraszano go na schadzki do Panewnika, gdzie mu chcieli te papiery wręczyć, ale p. Lukaschek wołał je odebrać w swym domu. Szpiedzi, a między nimi rzekomo jeden z b. więźniów politycznych, którzy uciekli z Gliwic — zgodził się na przyniesienie mu tych dokumentów do domu. Pomieważ żądano gwarancji zapłaty, wystawił im p. Lukaschek czek na 2000 złotych, platny w „Deutsche Bank” dnia 24 grudnia. Wiedzieliśmy — pisze p. L. — iż kredytem w tej wysokości nie rozporządzałem, jakoteż, że czek ten nie zostanie zrealizowany, bo w dniu wigilijny banki są zamknięte. Chciałem w ten sposób zdobyć dowód na szpiegostwo polskie.

Obecność wicekonsula niem. Ilgena w jego mieszkaniu w ubiegłą środę wieczorem tłumaczy p. Lukaschek tem, że chciał, aby on jako zastępca przedstawiciela państwa niemieckiego w Komisji Mieszaney był obecny jako świadek przy odbieraniu papierów i mógł się przekonać, że chodzi tu o wszczęcie akcji przeciwko p. Lukaschewi.

Wreszcie przyznaje Lukaschek, że o tej afery powiadomił p. Calondera dopiero we czwartek 23 bm. po ukazaniu się tego dnia rano w prasie polskiej tych „sensacyjnych” wiadomości.

Tak się tłumaczy „Dreher” Lukaschek. W swem kretactwie przyznaje się przede wszystkim, że interesował się szczególnie Związkiem Powstańców Śląskich, informacje o tym Związku kazał sobie przynosić do biura, i do biur Komisji Mieszanej lub do mieszkania.

„W „wyjaśnieniu” swem zaznacza, iż oferentem dokumentów oświadczył, że wgląd do tych papierów może mieć tylko, jako człowiek prywatny. Dziwna logika!

Tak ważne dokumenty polityczne interesowały go tylko prywatnie, lecz wolał odebrać je na gruncie, zapewniając mu eksterytorialność i „czynność neutralną”!

Kadna o czynność „neutralną” — szpiegowanie władz polskich i Związku Powstańców! P. Lukaschek jako przedstawiciel niemiecki w Komisji Mieszanej miał jako swój neutralny obowiązek, pilnować spraw niemieckiego G. Śląska w Komisji, a nie polskiej części. Jeśli go to interesowało prywatnie, — jak sam przyznaje — to czynił to jako szpieg niemiecki! Zresztą rozprawa sądowa wyjaśni dokładnie niewątpliwie te „prywatności”!

Jeszcze bardziej niezręczny „Dreher” ujawnia Lukaschek z ciekawym. Powiada, że takim kredytem w „Deutsche Bank” nie rozporządza, a wystawił go z datą wypłaty w dniu wigilijny, bo w tym dniu banki są zamknięte. Nagłupszy człowiek chyba zrozumie, że jeśli nie ma w banku pokrycia na wystawiony czek, to mu tam nigdy asygnowanej sumy nie wypłaca, a netylko wtedy, gdy bank jest zamknięty. Strasznie to głupie tłumaczenie się, widać, że gdy

Dziś tak, jak za Bismarką.

DZIECI POLSKIE UKA RANE ZA POLSKĄ MOWĘ.

Olsztyn. (Warmia). Posel polski na sejm pruski p. Baczewski wystosował do pierwszego prokuratora w Olsztynie pismo poniższe, które w polskim języku podajemy.

Olsztyn, dn. 22 grudnia 1926 r.

Do Pana Nadprokuratora

w Olsztynie.

W sobotę, dnia 18 bm. podczas paury szkolnej pomiędzy pierwszą a drugą godziną nauki rozmawiali uczeń Augustyn Bahr z uczniem Augustynem Kuklińskim — obaj z Szafaldu — w mowie ojczystej, a więc po polsku. Pierwszy nauczyciel Fisahn z Szafaldu podsłuchiwał ich i zakazał im dalszej rozmowy w języku ojczystym mniej więcej temi słowami: „W szkole jest zakazane mówić po polsku. Ponieważ to uczyniliście musicie za karę godzinę stać”. Rozkazał następnie uczniom iść na swoje miejsca i podczas paury oraz przez całą następną godzinę stać.

Przez zakaz używania języka ojczystego oraz ukaranie uczniów stał się główny nauczyciel Fisahn karygodnym podług paragrafu 339 kodeksu karnego. Nadużył on swego stanowiska jako nauczyciel w tem, że przez groźbę kary i wymierzenia jej zmusił

uczniów bezprawnie do niekorzystania z praw naturalnych. Obciążającym dla wymiaru kary musi być fakt, że w Szafaldzie nauka polskiego języka zaprowadzona jest przez rejencję olsztyńską jako przedmiot obowiązkowy i że ukarany uczeń Bahr uczęszcza na naukę polską. Ukazanie biorącego w nauce polskiej ucznia za rozmowę polską podczas przerwy odpoczynkowej oddziałuje na biorące w nauce języka polskiego dzieci jako akt terroru. Terror ten nie pozostanie bez wpływu na zainteresowanych rodziców i wychowawców.

Wobec tego stawia się wniosek o wdrożenie postępowania karnego podług paragrafu 339 kodeksu karnego przeciw głównemu nauczycielowi Fisahnowi w Szafaldzie.

(—) Jan Baczewski,
posel na sejm pruski.

A Niemcy w Polsce raz poraz w swoich organach domagają się, by dać im to, czem obdarzeni są Polacy w Niemczech. Czyżby pragnili również tego, by dziecko za mowę niemiecką było karane? Możeby tak p. Okoński napisał na ten temat jakiś piękny feljtonik. — Przyp. Red. „Polski Zachodniej”.

Z obrad delegatów nauczycieli szkół średnich.

Warszawa. Obradowali tu delegaci VIII. dorocznego zjazdu Związku nauczycielstwa szkół średnich. W pierwszym dniu zjazdu wygłoszono szereg mów powitalnych, poczem prof. Forelle wygłosił referat o działalności Zarządu głównego. Jak wynika z referatu, w ostatnich czasach Związek rozrósł się znacznie, przyczem powstało szereg nowych oddziałów zwłaszcza w Małopolsce, Poznańskiem, a Pomorza i na Kresach Wschodnich. W drugim dniu obrad żywo dyskutowano nad sprawozdaniem Zarządu i o-mawiano stosunek Zarządu do obec-

nej polityki oświatowej rządu. Szereg mówców podkreślało znaczenie inicjatywy, jaka Związek wnosi w życie społeczne inteligencji pracującej. Przyjęto również wniosek o stałą współpracę Związku z centralami pracowników umysłowych i polecono zarządowi pieczę nad potrzebami nauczycieli szkół prywatnych, szczególnie w ustawie o ubezpieczeniu na starość i ustawie o naimie pracy. W wyniku wyborów do Zarządu przeszli dotychczasowi przedstawiciele organizacji z pp. Raabem i Forelle na czele.

Narazie nie będzie podwyżki cen maki.

Warszawa. Jak wiadomo, przed świętami młynarze żądali podwyżki ceny maki o 5 groszy na kilogramie. Po długich rokowaniach z rządem, zgodzili się na podwyżkę ceny o 2 grosze. Ponieważ cena zboża po świętach nie spadła, młynarze wystąpili o nową podwyżkę ceny maki o 3 grosze na kilogramie, tj. do 65 groszy. Wydział aprowizacyjny ministerstwa spraw

wewnętrznych nie zaakceptował tej ceny, wobec czego młynarze odnieśli się do ministra spraw wewnętrznych. Pan minister zaapelował do młynarzy by narazie poprzestali na cenę dotychczasową, przyczem obiecał, że wskutek zarządzeń władz, cena zboża niebawem się obniży. Na skutek tego apelu, młynarze zrezygnowali z żądania podwyżki na dni najbliższe.

Jaja, masło i mleko stanieją.

Warszawa. Z kół kupieckich branży nabiałowej zapewniają, że w najbliższym czasie należy się spodziewać obniżenia cen nabiału jako to jaj, masła, mleka itp. Przypuszczalnie w

styczniu ceny masła spadną o 20 do 40 groszy na kilogramie, poczem spadek z niewielką przerwą w marcu będzie trwał aż do lipca i wyniesie około 2 złotych na 1 kilogramie.

się zważy, że władze, które szpiegów przed domem Lukaschka przyłapały, przedłożyły czek do wypłaty dnia 23. grudnia rano; bank czek uznał za ważny i chciał pieniądze wypłacić.

Oczywiście o to tylko władzom chodziło, lecz czeku z rąk nie wydały.

P. Lukaschek przyznaje się też do tego, że bawił u niego wicekonsul niemiecki Ilgen w sprawie tych dokumentów. To, że był tam jako zastępca państwa niemieckiego w Komisji Mieszanej, a nie jako konsuł niemiecki, to wcale formalnie winy Ilgena nie zmniejsza — i owszem zwiększa ją, bo działając tu również jako członek urzędu międzynarodowego, jakim jest Komisja Mieszana. Naturalnie jest wielce wątpliwe, czy p. Ilgen w tym charakterze asystował p. Lukaschewi w tej afery. Wtedy, kiedy sam przedstawiciel państwa niemieckiego w Komisji, którym jest generalny konsul niemiecki — bawi w Katowicach, nie polecał on chyba Ilgenowi zastępować się w tej godności u

p. Lukaschka? A kto wie, a może?... pojmując tę godność tak, jak p. Ilgen i p. Lukaschek!

Jak już w nr. wtorkowym wspomnieliśmy, zabrzski „Volksblatt” oświadczył o otwarciu, że wystep p. Lukaschka jako Sherlocka Holmesa był bardzo kiepski; taka „zabawa” nie przystoi członkowi międzynarodowej Komisji Mieszanej. Jeśli uważał, że go szpiegują, powinien był powiadomić o tem p. Calondera i władze polskie.

Jakoś p. Lukaschek nie nie wspominał o aucie Komisji Mieszanej, które czekało przed jego domem, a w którym dokumenty po przejrzeniu ich przez pp. Lukaschka i Ilgena miały być zaraz wysłane do Bytonia a następnie samemu kanclerzowi Marxowi w Berlinie. Kto wie, czy dokumenty te oprócz operowania nim na arenie polityki zagranicznej, nie miały mu ułatwić kanclerstwa w tworzącym się nowym gabinecie, obejmującym i Deutschlande, którzy nie mają do niego zaufania. Chciał im wi-

docznie p. Marx dać „Vorschuss” na obiecaną rewizję wschodnich granic Niemiec!

Wczorajszy komunikat urzędowej agencji Wolffia podał z Berlina wiadomość, że nieprawdziwe są wiadomości o ustąpieniu czy odwołaniu Lukaschka z Komisji Mieszanej.

Jest to zrozumiałe, że rząd niemiecki natychmiastem odwołaniem Lukaschka nie chce jawnie potwierdzić winy Lukaschka przed całym światem, ale nie ulega wątpliwości, że to będzie musiał uczynić niedługo. Afery Lukaschka osadził już ze swego stanowiska p. Calonder, mianowicie, że nie wolno mu było wdawać się w spółkę ze szpiegami, a nadto, że p. Lukaschek nieprawdę głosił, gdy twierdził, że o jego szpiegowskiej afery był powiadomiony naprzód p. Calonder.

Jeśli to nie wystarczy rządowi niemieckiemu do odwołania z Komisji Mieszanej swego aferyzisty szpiegowskiego, dopomoże mu do tego rozprawa sądowa, która zapowiada się bardzo sensacyjnie.

Lukaschek i Trunkhardt.

Piszą nam z Rybnika:

Znany na tutejszym gruncie aferyzista polityczny przybył tu z Westfalii i robił interes na udawaniu przyjaciela Polaków, a obecnie jest tu wielkim „Maulheldem” w roli obrońcy mniejszości niemieckiej, ujawnił dostatecznie swoje credo orgesowskie wobec afery Lukaschka. Organ jego „Katholische Volkszeitung”, z podtytułem polskim (na ironię!) „Za Wiarę i Ojczyznę” przedrukował dosłownie ataki „Volkswille” na władze polskie za aresztowanie szpiegów Lukaschka i oświadczenie Lukaschka w „Oberschles. Kurierze” — bez krytyki własnej. W ten sposób aferyzista Trunkhardt stanął tu otwarcie po stronie aferyzisty Lukaschka i szpiegów niemieckich. Ten fakt powinien otworzyć oczy tym Polakom, którzy tu jeszcze wierzą Trunkhardtowi, a nieściety są tacy, i to o znanych nazwiskach.

Ta obrona Lukaschka ze strony Trunkhardta zdaje się też potwierdzać obawy i wątpliwości tych Polaków tutejszych, którzy już w okresie plebiscytu podejrzewali Trunkhardta o uśtygi dla szpiegowskiej akcji niemieckiej, która tu stała wtedy pod kierunkiem landrata Lukaschka. Władze alianckie stwierdziły wtedy niezbicie, że Lukaschek prowadził tu polityczny wywiad jako „Gottlieb” i zmusiły go do opuszczenia terenu plebiscytowego. Żyłka szpiegowska u Lukaschka jest widać wrodzona i trudno mu ją opamiętać na stanowisku międzynarodowym! Jednak należy pamiętać, że Lukaschek uprawiał szpiegostwo nie dla idei, tylko dla własnego interesu, dla kariery.

Do Rybnika sprowadził Lukaschka w czasie wojny adwokat II, ówczesny przywódca tutejszych centrowców. Widocznie się jednak na nim zawiedli, bo w okresie plebiscytu wyrażał się o nim ujemnie, mówiąc, że jest pewny, iż gdyby mu Polacy zaufali, byłby lepszym stanowisku niż Niemcy, napewno „pracowałby” dla Polaków tak, jak Trunkhardt.

Organ Trunkhardta stoi dziś otwarcie na usługach niemieckich; broni „Volksbundowców”, optantów i przedstawicieli rządu niemieckiego. „Katholische Volkszeitung”, to odbitka niemieckiego „sozialistycznej” „Volkswille” w Katowicach, która odnosi się wrogo i do wiary katolickiej i do Ojczyzny polskiej. Polski podtytuł na tej gazecie, to sztyderstwo i wabik dla nielubianych niemych Polaków. Pismo to popiera Niemcy i żydzi tutejsi.

Należy też pamiętać, że prowincjonalne odbitki „Volkswille” są redagowane i drukowane przy finansowym poparciu „Volksbundu”. Miarodajno czynnik społeczny, a także i władze powinny przywrócić się bliżej działalności Trunkhardta i jego gazecie.

Dziwnym wydawać się musi fakt, że nie skonsultowały one tego pisma za artykuł „Splonitis” z atakami na władze polskie w obrobie szpiegów niemieckich.

Powstaniec.

Bez niedoboru.

(Korespondencja z Warszawy.)

Rok 1926 — można to już w chwili obecnej, opierając się na pierwszym rządzie na oświadczeniu p. Ministra Skarbu, złożonym na komisji budżetowej Sejmu dnia 11 bm., stwierdzić z całym przekonaniem — przejdzie do historii finansów publicznych odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, jako pierwszy rok, zamknięty w polityce skarbowej Państwa bez niedoboru.

Tak poraz pierwszy zamknęliśmy rok kalendarzowy dotychczasowy, który się z rokiem budżetowym, nie tylko bez niedoboru kasowego, ale i bez niedoboru rachunkowego. Znacząco to, że w roku bieżącym pokryliśmy wydatki państwowe całkowicie ze źródeł budżetowych, t. j. z dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych Skarbu Państwa, nie uciekając się do t. zw. źródeł pozabudżetowych (pożyczki, bilon itp.), z których, niestety czerpalismy nadmiernie w roku ubiegłym.

Stan rzeczy przedstawia się na podstawie dotychczasowych zamknięć rachunkowych w ten sposób, że w ciągu 11 mies. br. wpłynęło do kas skarbowych 1670 mil. złotych, do czego dojdzie w grudniu — zdaniem p. Ministra Skarbu — 180 mil. zł., czyli, że ogólnie w ciągu roku bieżącego dochody państwowe wyniosą według wszelkiego prawdopodobieństwa (trudno jest bowiem przypuszczać, że grudzień, jako jeden z najwydajniejszych pod względem skarbowym miesięcy, mógłby zawieść) 1850 mil. złotych, t. j. o 50 mil. złotych ponad kwotę preliminowaną.

Nie ma chyba potrzeby, szeroko się rozwodzić nad doniosłym znaczeniem tego faktu dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczo-finansowych w naszym Państwie. Realnie osiągnięta równowaga budżetowa; to tak wielki atut, że żadne wysiłki nie będą zbyt duże, aby go utrzymać za wszelką cenę.

Podkreślamy to z całą dobitnością, gdyż łatwo się uosobni i skłonni jesteśmy do koloryzowania naszych możliwości pod wpływem pewnych pomysłowych faktów. Gdybyśmy i w omawianej sprawie zechcieli zbyt pochopnie wpadać w przesadny optymizm i zbyt szeroko ręką szalać wydatkami w roku przyszłym, to łatwoby się mogło przytrafić, że ów beczenny atut, jakim jest równowaga budżetowa, pobity został przez... zbyt pochopnie podjętą apetyt budżetowy. Jest to niebezpieczeństwo, przed którym należy ustrzec się. Lepiej i zdrowiej będzie, jeżeli sobie powiemy, że osiągnięta w roku 1926, dzięki pomyślnym koniunkturalnym doświadczeniom polityki finansowej, równowaga budżetowa, nie stoji jeszcze na tak mocnych nogach, abyśmy już mogli spocząć na laurach, że przeciwnie czeka nas jeszcze wielki i stanowczy wysiłek, obciążony na lat kilka, w kierunku rzeczywistego utrwalenia tej równowagi i oparcia jej na tak mocnych i pewnych podstawach, żebyśmy z całym poczuciem pewności twierdzić mogli, że polityka finansowa Polska weszła zdecydowanie i pewnie na tory równowagi budżetowej i że możemy być o przyszłość całkowicie spokojni.

Narazie nasuwa się jedna uwaga, a mianowicie ta, że w naszych rachunkach na przyszłość nie powinniśmy nadmiernie liczyć na podatek majątkowy, który jest tym przysłowionym podcinaniem gałęzi, na której się siedzi. Praktyka wykazała, że samo życie przyjmuje ten podatek z wielkim oporem. Z 60 mil. złotych, preliminowanych z tego źródła na rok bieżący, udało się wprowadzić w ciągu 11 miesięcy, śladem 55 milionów złotych, ale daleko stać do wniosku, że w I kwartale r. 1927 podatek majątkowy może przynieść 33 mil. złotych, jak to przewiduje prowizoryjny budżet. Przed tą ilużą dla dobra sprawy równowagi budżetowej trzeba zgóry przestrzedz.

Jak będzie zmieniona ustawa emerytalna? Z chwili.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, w chwili obecnej przez komisję międzyministerialną rozważany jest projekt nowelizacji ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych. Według osiągniętych przez nas informacji, zmiany w ustawie polegałyby miały przede wszystkim na odliczeniu lat pracy zawodowej.

Obecnie zalicza się rok służby zawodowej zakwalifikowanej za rok służby państwowej. Nowy projekt prze-

widuje, że po 5 latach służby państwowej zaliczać się będzie 50 proc. zakwalifikowanej pracy zawodowej; po 10 latach pracy państwowej 75 proc. pracy zawodowej, a po 15 latach — 100 proc. zakwalifikowanej pracy zawodowej.

Nowela do ustawy emerytalnej, po zakończeniu prac komisji międzyministerialnej i po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów, zostanie ogłoszona w drodze dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Minister skarbu Czechowicz o waloryzacji długów przedwojennych.

Dnia 28 bm. p. min. skarbu G. Czechowicz, przyjął na audyencji delegację Centr. Kom. St. okr. Wierz. w osobach prezesa p. Wł. Jelenieckiego, oraz dr. Wł. Gawronskiego i red. „Obrony Wierzytelności“ W. Świekiewicza. Po wysłuchaniu dezyderatów delegacji, p. min. Czechowicz oświadczył:

— „Istotnie zamierzaliśmy moratorium dla hipotek przedłużyć, pod warunkiem zobowiązania dłużników do „płacenia należności w ratach rocznych przy jednoczesnym podniesieniu stopy proc. do 9 i pół w stosunku rocznym, t. j. do wysokości stopy w Banku Polskim. Gdy jednak dłużnicy dowiedzieli się o naszych zamiarach, to zaczęli gwałtownie atakować min. skarbu, aby tego nie czynić, ponieważ ze swej strony nawet podniesienie stopy procentowej bez podwyższenia mia-

ry przerachowania uważaliby za niekorzystną krzywdę.

Wobec tego, że przedłużenie moratorium miało być zarządzone li tylko na skutek starań dłużników, a ci ostatni nie byli zadowoleni z projektów min. skarbu, dotyczących właśnie przedłużenia moratorium, więc uznałem za konieczne całą tę sprawę pozostawić w dotychczasowym stanie i na razie, przynajmniej nowelizacji „lex Zoll“ nie przeprowadzać. Sprawa waloryzacji zobowiązań przedwojennych sięga — moim zdaniem — w głąb zagadnień ekonomicznych i jest tak doniosła dla przyszłości Polski, że w pierwszym rządzie powinienby ta sprawa zajęć się sejm, jako organ ustawodawczy i poddać ją gruntownej rewizji, zwłaszcza wobec spadku waluty i gwałtownej potrzeby stworzenia źródeł długoterminowego kredytu. Gospodarcze,

Budżet Wojew. Śląskiego na I. kwartał 1927

PO OBRADACH KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU ŚLĄSKIEGO.

(r.) Przedłożony przez Radę Województwa Śląskiego projekt ustawy skarbowej w ogólnym sumie wydatków na pierwszy kwartał 1927 r. wynosił 16 170 473 zł. Kwota ta stanowi jedną czwartą dochodów Województwa Śląskiego z roku 1926.

Rada Województwa, opierając budżet na pierwszy kwartał 1927 r. na budżecie z roku 1926, nie wymieniła ściślejszych dochodów w pierwszym kwartale 1927 r. lecz powiedziała ogólnie, że wydatki pokryć będą dochodami, które w tym samym czasie przysięgają.

Kredyty inwestycyjne według projektu ustawy wynosiły 2 890 242 złotych.

Komisja budżetowa na jednym ze swych posiedzeń porobiła w samym projekcie pewne zmiany, według których ogólna suma wydatków wynosi 16 354 308 zł.

W wydatkach zwyczajnych przewidziana jest kwota 12 088 349 zł., w wydatkach nadzwyczajnych 2 285 000, w państwowych 1 980 959 zł. Procentowo wydatki przedstawiają się następująco: Sejm Śląski 194 083 zł., czyli 1,2 proc., administracja wewnętrzna łącz-

nie z wydatkami państwowymi 9 325 732 zł., czyli 56 proc., administracja skarbowo 1 055 000 zł., czyli 6,1 proc., szkolnictwo 5 778 35 zł., czyli 36 proc.

Suma wydatków na pierwszy kwartał preliminowana na uposażenia wynosi 8 561 000, czyli 55 proc. Z ogólnej sumy na uposażenia, na samo nauczycielstwo przypada 4 903 000 zł., czyli okryte 60 proc. sum uposażeńowych.

Sumy inwestycyjne przedstawiają się następująco: 1) a budowę kolei już rozpoczętych 1 000 000 zł., jako wydatek nadzwyczajny, udział Województwa Śląskiego w stacji radiowej 100 000 złotych (wydatek nadzwyczajny), na wykończenie Domu Uchodźców w Król. Hucie 150 000 zł. (wydatek zwyczajny), na wykończenie gmachu wojewódzkiego 500 000 zł., na gimn. w Bielsku 250 000, na rozbudowę dwóch gimnazjów w Król. Hucie 230 000, na most w Goczałkowicach 20 000 zł. Na drogi i mosty, na regulację rzek i budowę wałów 340 000 zł. Razem więc na cele inwestycyjne przypada 2 590 000 zł.

Oprócz tego na walkę z rakiem ziemienniczym przeznaczono 100 000 zł., oraz 500 000 zł. jako udział w przedsiębiorstwie osadniczym.

Skandaliczna gospodarka mieszkaniowa w Tarnowskich Górach.

Z Tarnowskich Gór otrzymujemy list następujący:

Skandaliczne stosunki mieszkaniowe jak również despotyczne postępowanie kierownika Urzędu mieszkaniowego w Tarnowskich Górach, wołają o pomstę do nieba. Wierzę się wprost nie chce, ażeby postępowanie kierownika tegoż urzędu p. Cope mogły być tolerowane w 20-tym wieku. Zdala jest mi jakkolwiek bać zawiść, gdyż każda rzecz i osoba ma swoje dobre i złe strony, ale takie stosunki mieszkaniowe, jakie się ułożyły w Tarnowskich Górach, są nie do zniesienia. Fałszywość Niemców, a szlachta Polaków, jest na porządku dziennym. Tak np. urzędnik polski czekał na mieszkanie blisko 3 lata. Nareszcie, po długich zabiegach,

zdołał wykołać mieszkanie i zezwolenie na wprowadzenie się do niego u p. Brzezińskiego. Ale o zgrozo! Polak! powstań, a do tego urzędnika polski, ma otrzymać mieszkanie, a nie popiwszy wprzód z panem Copem i Skalcom, a do tego niezłozyszy swojego życiowego stanowiska w stosunku do Niemców, to niemożliwe, aby mógł tam mieszkać. Złiera tedy p. Cope godność sobie kompana p. Skalka i w asyście tegoż wyrzucając człowieka na bruk, któremu się poprzednio zezwolenie dało na wprowadzenie się. O ironio losu! Bez względu na noc straszną, zawzięcie śnieżną i mroź silny, wyrzucać rodzinę na łaskę losu, ażeby jej dokuczyć, pozostawić bez dachu nad głową, gdyż dochodzenia sądowe potrąca dłużej, a

Sp. Bogusław Heczko.

(r.) Dnia 27 grudnia 1926 r. zmarł w 50-tym roku życia sp. Bogusław Heczko, wizytator szkół Województwa Śląskiego.

Zmarły był zdolnym urzędnikiem i wytrawnym pedagogiem. Ukończył Seminarjum Nauczycielskie w Cieszynie, poczem uzyskał posadę nauczyciela w szkole ewangelickiej we Lwowie, gdzie w kilkunastu latach pracy zaznaczył się jako wytrawny pedagog. Następnie uzyskał posadę profesora języka polskiego w Seminarjum Niemieckim w Cieszynie. Na tem stanowisku położył on ogromne zasługi, wychowując całe pokolenie nauczycieli, z których wielu pracuje jeszcze obecnie na Śląsku Cieszyńskim.

Poza obowiązkami nauczycielskimi pracował w Polskim Towarzystwie Pedagogicznem, w którym, jako długoletni prezes, położył wiele zasług w ochranianiu społeczeństwa cieszyńskiego przed germanizacyjnymi zakusami urzędników austriackich. Chronił także szkolnictwo polskie w Cieszyńskim przed germanizacją, a specjalnie zasłynął jako obrońca nauczycieli polskich.

Wogóle tam, gdzie chodziło o sprawę polską, zmarłego nigdy nie zabrakło. Wiele pracował także w Macierzy Szkolnej. Jeszcze za czasów austriackich wykladał w Polskim Seminarjum w Bobrku, pod Cieszynem.

Po upadku Austrii powołany został na stanowisko wizytatora szkół powszechnych i wydziałowych do Komisji Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Na tem stanowisku położył wiele zasług przy spolszczeniu szkolnictwa.

W roku 1922 powołany został na stanowiska wizytatora do Wydziału Oświecenia Publicznego przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie jego światłe rady były wielce cennie.

Sp. Heczko w ostatnich latach, ze względu na nawal pracy, już mniej udzielał się w życiu społecznym, jednakże służył wielu wybitnym działaczom Śląska Cieszyńskiego i nadal swem doświadczeniem.

Zmarł na chorobę sercową. Pamięć o Zmarłym na Śląsku Cieszyńskim nigdy nie zginie.

tymczasem ty Polaku chęć, ażebyś sobie raz spał, że Magistrat w Tarnowskich Górach jest niemiecki, a burmistrzem Niemiec p. Michat. To nie do uwierzenia, a jednak prawda. Są to częściowe kwiatki gospodarki mieszkaniowej w Tarnowskich Górach, gdyż jest ich bez liku i mimo narzekania żywołu polskiego w prasie swojej i prośb o interwencję u władz, p. burmistrz Michat — Cop i były policjant pruski p. Skalec uprawiają swoje dzieło niszczenia wobec żywołu polskiego nadal. Może byłby czas, ażeby to gwałtownie władze nasze wzięły w czułą opiekę i położyły kres niezgodnym stosunkom, jakie się tutaj rozwinęły, dzięki znanej i nadużywanej polskiej tolerancji. Nad czem najbardziej ubolewać trzeba i co najbardziej dotyka, to jest noszenie sztandaru gniazda „Sokoła“ w Tarnowskich Górach przez byłego policjanta pruskiego, oślawionego w tej afierze p. Skalka. Jakież to żaźne musi być dla oka ludzi szczerze kochających sprawę, gdy władza na czele pochodu niesiony symbol narodu srebrno-piórego ptaka przez policjanta pruskiego. To bolesne, i nie może się odbijać w oczach ogółu, a naraża na szwank powagę gniazda. Stusnie tedy zrobił Związek Powstańców Śląskich, że poznał się na natrętnych i farbowanych lisach i pokazał takiemu Skalcowi, co o nim myśli, przez grzeczność: możesz sobie iść. Na dzisiaj dość. Komentarz pozostawiam opinii publicznej.

Świadek.

Złóż datkę na Fundusz Wrzesiński.

Mownica publiczna.

KILKA UWAG KRYTYCZNYCH
O KS. PROBOSZCZU MICHAŹU.

Z Welnowca — Józefowca nadsyła nam jeden z czytelników następujące uwagi:

W naszej wiosce Józefowcu mamy proboszcza w osobie ks. dr. Michałta. Ze jest on bratem wojacięcego posła z Klubu niemieckiego i burmistrza Tarnowskich Gór, oraz bratem drugiego „echt - deutsch“ Michałta, handlarza świń, trudno go za to winić. Obchodzi nas tu tylko sama działalność ks. proboszcza dr. Michałta. Z przykrością też trzeba stwierdzić, że działalność ks. proboszcza trudno nazwać przykładną. Oto parę faktów. Staraniem ks. Michałta powstał tu „Dom Katolicki“. Rzecz sama w sobie pochwalna godna, tylko, że gospodarka w tym „Domu Katolickim“ musi wywołać zastanowienie. Oto w owym „Domu Katolickim“ ma, jak się dowiadujemy, powstać wyszynk z piwem i wódka, co wprost zakrawa na skandal. Od starszki wdowy, mieszkającej w „Domu Katolickim“ na poddaszu, ściga się bezlitośnie czynsz, choć wdowa ta żyje w biedzie z miesięcznego wsparcia z funduszu gminnego. „Dom Katolicki“ ks. Michałta stał się dorodnym przytuliskiem dla rozmaitych towarzyszy i organizacji niemieckich. Uderza w postępowaniu ks. Michałta wręcz i to, że gdy w niedzielę lub święto jakieś polskie towarzystwo urządza zabawę, to równocześnie i w „Domu Katolickim“ urządza się jakieś przedstawienie, co prowadzi do dezorientacji. Taki fakt zaszedł w niedzielę, dnia 19 bm. Oto w dniu tym Ochronka dla małych dzieci w Józefowcu o godz. 6 pop. urządziła „Gwiazdkę“. Akurat w ten sam dzień za porozumieniem z ks. prob. Michałtem, urządzono w „Domu Katolickim“ także przedstawienie. Skutek był ten, że na „Gwiazdkę“, urządzoną dla polskich dzieci przyszedł stosunkowo mało ludzi, choć przedstawienie naszej małej diatwy było bardzo dobrze przygotowane i bardzo pięknie odegrane. Jakim nazwać to postępowanie ks. Michałta, które obliczone jest, jakby na szkodzenie towarzystwom polskim.

Inny jeszcze szczegół stanowi przy czynek do charakterystyki ks. Michałta: W gminie Welnowiec istnieją dwie parafie kościelne — jedna w Welnowcu, druga w Józefowcu. Ze względu na wielką bledę wśród ludności, ks. proboszcz z Welnowca zrzeczywał się ściągania podatku kościelnego na rok 1926. Tymczasem w parafii ks. Michałta uznano za stosowne, nie rezygnować ze ściągania podatku. Podatek uchwalono na posiedzeniu zarządu kościelnego 26 września br., zawiadomienie zaś o wymiarze podatku doręczono wstydliwie dopiero po wyborach. Z powodu tej pilności w ściąganiu podatku kościelnego, panuje wśród biednych parafian duże rozgoryczenie. A co by na to powiedział ks. Michałta, gdyby na kolędzie zamiast pieniędzy otrzymał od parafian „nakaz płatniczy na podatek kościelny“. Nasuwa mi się jeszcze szereg innych krytycznych spostrzeżeń o ks. Michałcie, zostawiam to jednak na drugi raz.

Observer.

O UZDROWIENIE STOSUNKÓW W PSZCZYŃSKIM.

Z grupy powstańców w Mokrem otrzymujemy następujące uwagi:

Od roku 1923 plałuje urząd naczelnika okręgowego w Śmiałowicach p. W., który przyszedł tu z Mikołowa. Postępowanie tego pana już od długiego czasu jest tego rodzaju, że wymaga ostrej krytyki. Niech mówią przykłady: Gdy do wymienionego naczelnika okręgowego zgłosiła się pewna biedna wdowa po zaświadczenie ubóstwa, celem zaskarżenia pracodawcy dr. Skóry, za bezpodstawne pobicie dwóch synów wdowy szpicratą, to p. naczelnik okręgowy zaświadczenia odmówił, przyczem miał się wyrazić, że pracodawca wdowa nie może skarżyć. A gdy się w starostwie

na tego pana w innych sprawach skarżono, to gdzieś te skargi tonęły. Ciekaw jesteśmy, kto tam opiekował się temi skargami, czy zwolniony p. starosta Lerch, czy pan Michalski, naczelnik sekretarstwa? Tymczasem sprawa zezwolenia na pobyt dr. Nester, o którym „Polska Zachodnia“ już pisała, poszła bardzo gładko, mimo że ów Nester, Niemiec-obokrajowiec, znany jest ze swych szyskan wobec polskich robotników. P. Nester otrzymał ze starostwa w Pszczynie zezwolenie na dalszy rok pobytu i kartę cyrkulacyjną, a te cenne dokumenty miał mu oświadczyć doreczyć w zamczku dr. Skóry sam p. naczelnik okręgowy.

Przy takiej uczynności na rzecz Niemców-obokrajowców nie byłoby dziwne, gdyby i w powiecie pszczyńskim grasowała banda szpiegowska na podobieństwo szajki dr. Lukaschka.

Przy obecnych stosunkach mogliby Niemcy-obokrajowcy uścisnąć sobie w Mokrem wygodne gniazdo i utworzyć tu sobie „Burg des Deutschtums“.

Na szczęście są tu czujni Polacy, którzy patrzą na to, co się dzieje i nie dopuszczają do tego, by za plecami niedojrzałym lub złej woli rosta w siłę wojująca niemieczyzna. Gdybyśmy mieli na wszystkich urzędowych placówkach odpowiednich przedstawicieli, to takie stosunki, jak powyżej opisane, byłyby niemożliwe. Toteż apelujemy do nowego p. starosty w Pszczynie, by zwrócił pilną uwagę na skład personalny w poszczególnych podwładnych mu urzędach. A naszego ukochanego P. Wojewodę prosimy o wybór odpowiedniej osoby, pod której kierownictwem ma nastąpić uzdrowienie stosunków w naszym powiecie.

Powstańcy.

Z posiedzenia zarządu Śląskiej Izby Rolniczej.

(r.) W ubiegłą środę 29. bm. odbyło się w biurach Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach, pierwsze posiedzenie zarządu Śląskiej Izby Rolniczej, pod przewodnictwem prezesa p. Jana Sztwiertni. Po zagajeniu obrad, przystąpiono do omawiania porządku dziennego, na którym znajdowały się dwie sprawy, a mianowicie: ustalenie budżetu Śląskiej Izby Rolniczej na I. kwartał 1927 r., oraz wybór członków Rady do poszczególnych sekcji.

Cały budżet Śląskiej Izby Rolniczej na I. kwartał 1927 r. obejmuje pozycję 78.000 zł. Główna część tej sumy przeznaczona jest na oświatę, (32.000 zł.). Suma ta przeznaczona jest na utrzymanie 4 szkół rolniczych, na wygłaszanie referatów, organizowanie kursów po Kółkach Rolniczych, oraz na odczyty. Przewidziane jest urządzenie w I. kwartale 48 kursów na Górnym Śląsku, oraz 29 kursów na Śląsku Cieszyńskim. Poza tem około 10 stycznia zostanie otwarty kurs do kształcących dla ogrodników w Katowicach.

W roku zeszłym z kursu tego korzystało około 90 słuchaczy.

Idąc po linii jaknajwiększego rozwoju gospodarczego na Górnym Śląsku, zarząd Izby Rolniczej postanowił otoczyć specjalną opieką hodowlę bydła, a to, przez urządzenie gminnych stacji buhajów, tryków i knurów, urządzenie i opiekowanie się pastwiskami. Poza tem rozłożoną będzie opieka nad Związkiem Kółek Kontroli Owór, który ma za zadanie, poza kontrolą wydajności poszczególnych sztuk bydła, uformowanie paszy i racjonalną hodowlę cieląt.

Na produkcję rolną została wstawiona do budżetu suma 8.900 zł. Kwota ta zostaje przeznaczona na utrzymanie doświadczalni nawozowych i odmianowych, oprócz tego na utrzymanie stacji badania nawozów sztucznych.

Uwagze rzemieślników którzy zatrudnieni byli przy domach dla uchodźców.

(r.) Dla wszystkich rzemieślników, którzy wykonywali roboty przy domach dla uchodźców, Sejm Śląski — na jednym swoich posiedzeniach — uchwalił na wyrównanie niezapłaconych rachunków, kwotę 200.000 zł.

Naprawić wyrządzoną krzywdę!

W sprawie wykrycia tajnego ganka na kopalni Szarlej Białej, który prowadził na teren niemiecki, a przez który uprawiano przemysł i zapewne także i inne afery, dowiadujemy się, że sztygarzy pp. Wróbel i Kuleżyński w ogóle nie donosili o tem wprost Urzędowi Górniczemu, lecz zameldowali o swym odkryciu przełożonemu swemu Polakowi p. P., który sprawę tę podał dalej. Nie poinformowali oni o tem

swego bezpośredniego przełożonego, nadzycygara Pudęla, który jest Niemcem, ze zrozumiałych przeto powodów w sprawie opisanej, nie mając do niego zaufania. Za to więc, że zwrócił się do czelwika zaufanego, wyrzucił ich dyrekcja kopalni na bruk. — Dalszy tok sprawy będziemy śledzić, aż do czasu, gdy się zadośćuczynienia dla pokrzywdzonych.

Wiadomości bieżące.

Repertuar teatru katowickiego.

Czwartek 30. bm. „Polska Kręwa“ — Tarnowski Góry. Teżoż dnia „Dom otwarty“ — w Rudzie.

Piątek 31. bm. „Cnotliwa Zuzanna“ o godz. 7.30 — o godz. 12-tej w nocy Reduta Sylwestrowa.

Sobota 1. i. „Robert i Bertrand“ pop. wieczorem „Cały dzień bez kłamstwa“ premiera.

Niedziela 2. i. „Kopciuszek pop. — wieczorem „Lakme“.

W delegacji u p. Wicewojewody.

(r.) — We środę 29. bm. p. Wicewojewoda dr. Żurawski przyjął delegację mieszkańców z nad brzegów Wisły w Cieszyńskim, która informowała się o stanie robót przy regulacji Wisły i przedłożyła w tej mierze szereg prośb.

Wypłata emerytur i rent.

Wypłata emerytur i rent w styczniu 1927 roku przypada na dnię świąteczne w dniu 1. i 2. stycznia. Zarządzeniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów, wypłata zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich na styczeń odbywać się będzie mimo niedzieli w dniu 2. stycznia.

Opady atmosferyczne pozrywały druty telegraficzne.

Śnieg, który spadł wczorajszej nocy i zrana — pozrywał w wielu miejscach druty telegraficzne. Skutkiem tego komunikacja tak telegraficzna jak i telefoniczna jest utrudniona.

Ukarani bandoci.

W czerwcu br. w pobliżu cegielni Bogucice, został napadnięty przez dwóch mężczyzn niejakiego Wilhelma Sch. Zmienacka napadniętemu, skradziono zegarek. Sprawców napadu i kradzieży Antoniego Danischa i Wilhelma Skutnika (oba bezrobotnych), schwytano i osadzono w więzieniu śledczym. W tych dniach rozsądni tancerz przed sądem. Sad, dowiodłszy obu oskarżonym winy, skazał Antoniego Danischa na 1 rok ciężkiego więzienia i Wilhelma Skutnika na 1 rok więzienia.

Śmiertelne zatrucie spirytem denaturowanym.

Dn. 27 grudnia r. b. w podwórzu domu „Troadero“ w Katowicach znaleziono zwłoki mężczyzny. Podczas badania zwłok stwierdzono, że jest to Wicelucha Michał, zam. ostatnio w Podlesiu. Zawezwany na miejsce wypadku dr. Wilmowski stwierdził śmiertelne zatrucie spirytem denaturowanym. Zwłoki przewieziono do kosztowni szpitala miejskiego w Katowicach.

PODZIĘKOWANIE.

Dnia 23 b. m. odbyło się w szkole VII. m. im. ks. Piotra Skargi w Katowicach, w obecności inspektora szkolnego, p. radcy Barona i ks. wikarego Matuszczyka, rozdanie darów gwiazdekowych między najuboższą młodzież. Odbierali 150 dzieci odzienie, obuwiem, ciepła bielizna, przybory szkolne i plecywem. Główna część tych upominków gwiazdekowych pochodzi z darów szlachetnie ofiarowanych przez Zawodową Organizację Kobiet i Kupiectwa polskiego w Katowicach. — Hojnym Ofiarodawcom składa kierownictwo szkoły VII-ej najgorętsze podziękowanie.

„Belleem Polskie“ w Brzeźnach-Śl.

Harcerstwo w Brzeźnach-Śl. urządziło w sobotę, 1. stycznia przedstawienie sztuki „Belleem Polskie“; próbami kieruje p. Petrzycki, artysta Teatru Polskiego w Katowicach. Ceny wstępu są niskie, bo harcerstwo chce dać możliwość każdemu zobaczenia sztuki polskiej. Zysk przeznaczony jest na kursa i kolonie letnie dla diatwy harcerskiej.

Ważne dla posiadaczy zwierząt.

Urzędy policyjne zwracają uwagę na to, że jest wzbronione sprzedawanie bydła na targi bez świadectwa pochodzenia. Kogo policja targowa zastanie bez takiego świadectwa na targach, będzie surowo karany. (a).

Zamach samobójczy w Nowej Wsi.

Dn. 27 grudnia r. b. niejaki Tarkowski Henryk, w mieszkaniu p. dr. Obrlicha w Nowej Wsi, usiłował pozbawić się życia wyrzucając z rewolweru. Ciężko rannego przewieziono do szpitala ludniczego w Nowej Wsi. Zdaniem lekarza, przyczyną tragicznego czynu desperata było nagłe pomieszanie zmysłów.

O zarazach zwierzęcych.

Wobec powtarzających się coraz częściej wypadków zaniedbywania przez posiadaczy zwierząt i inne osoby, obowiązku donoszenia o wybuchu (podejrzeniu) zaraz zwierzęcych, zwraca Starostwo w Świętchłowicach uwagę na postanowienie ustawy o zarazach zwierzęcych i równocześnie oznajmia, iż winnych przekroczenia przepisów poćniadnie się do bezwzględnej odpowiedzialności. (a).

To bardzo brzydko, panie Pyras!

Na ostatnim posiedzeniu grupy powstańców w Łagiewnikach, poruszono między innymi bardzo przykrą sprawę, którą ma na sumieniu kierownik biura pocztowego w Państwowych Zakładach Azotowych w Chorzowie, niejaki p. Pyras. Oto p. Pyras stoi pod ciężkim zarzutem, że był podwładnym mu chłopcom przeznaczał sieroty po poległych powstańcach, a nadto wyrażał się ujemnie o ołcach powstańców oraz wogóle o powstańcach. Skarga odnosząca się do tej sprawy została przekazana odpowiednim władzom. Spodziewać się należy, że zbadanie jej zostanie szybko przeprowadzone, a na wypadek stwierdzenia powyższych ciężkich zarzutów, p. Pyrasa nie może minąć ostra kara.

Dzieci powstańców, jak wogóle wszystkich innych dzieci nie wolno bić i nie wolno ich demoralizować złem wyrażaniem się o ich rodzicach. Takie dzikie postępy nie śmia uchoćdzić bezkarnie.

Z Czerwionki.

We wczorajszej notatce z Czerwionki donieśliśmy o niezbyt pochiebnem zachowaniu się niektórych radnych, podczas głosowania na ławników. O toż jak się dowiadujemy, przeciwko w. Łorowi ławników wniesiony został przez obywateli do władz powiatowych w Rybniku protest. W protestie tym radni wybrał z listy polskiej zaznaczając, że w razie nieuwzględnienia protestu, zmuszeni byłiby złożyć manifesty.

Z Chelma Wielkiego.

W ostatnich numerach „Głosu G. Śląska”, wydawa tegoż Kustos, napada na niektórych czołowych obywateli Polaków, nie tylko imię, ale i nazwisko, jak zwykle, opruje fultszem, zapominając, że ludźle jego w Chelmie Wielkim, mają na sumieniu szereg nieczystych sprawek, o którychby można wiele pisać. Na razie ograniczamy się tylko do tej krótkiej notatki. Jeżeli p. Kustos chce świadczyć prawdę o swoich ludziskach z Chelmu Wielkiego, to prosimy.

Wybory do Kasy Chorych w Rybniku.

W wyniku wyborów do ogólnomiejscowej Kasy Chorych w Rybniku, zostało wybranych: 8 członków z grupy pracodawców, 6 członków z grupy robotników fabrycznych, 4 członków z grupy pracowników handlowych i 6 członków z różnych innych zawodów. Wprowadzenie w urząd nowego zarządu nastąpi w najbliższym czasie.

Sprawy komunalne Orzesza.

Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranej Rady gminnej w Orzeszu, odbyły się wybory naczelnika gminy i ławników. Naczelnikiem gminy wybrano rolnika p. Jana Morawca, i na ławników: kupca Józefa Porchalskiego, rolnika Roberta Bergera, kierownika Jana Szarfacego i nadzórnik Jana Symoniego. (a).

Ołbrzymi pożar w Kamieniu.

Dn. 26 grudnia r. b. wybuchł olbrzymi pożar w stodole należącej do p. Malcherka Franciszka w Kamieniu, w pow. Rybnickim. Pożar zniszczył zboże nagromadzone w stodole i naradziła rolnicze. Straty materialne wynoszą około 50 000 zł. Przyczyna pożaru — nie stwierdzona.

Podstępna agitacja niemiecka

NA KOPALNI „CHARLOTTY”.

Z Rydułtowych w pow. Rybnickim donoszą nam: Wrogowie polskości nie mogą się jakoś pogodzić z faktem, że w miejscowości naszej przy wyborach komunalnych nie zwyciężyli. Nie przeskoczyło to im jednak wypowiedzieć walkę wszystkiemu co polskie i nienawistne dla zatwardziałych agitatorów niemieckich.

Przedewszystkiem więc uderzyli w Radę zakładową kopalni „Charlotte”. Mianowicie w „Katowicercie” i „Oberschl. Kurier” zamieścili szereg kłamstw i oszczerstw przeciwko niektórym członkom Rady zakładowej, zarzucając im, jakoby należeli nie broniłi spraw robotników Niemców. Dalej starają się między załogą kopalni siać niezadowo-

lenie, przyczem, jak zwykle, operują kłamstwem i oszczerstwem. Licza na pomoc urzędników Niemców. Lecz załoga kopalni pomna rocznego urzędowania w Radzie zakładowej „Bytomskiego”, dziś jest głucha na wszelkie niemieckie podszepty i darzy zaufaniem członków ścisłego wydziału Rady zakładowej.

Nie podoba się agitatorom niemieckim, że członkowie Rady zakładowej stoją mocno na stanowisku polskiego ustawodawstwa, zapominając o tem, że robotnik polski ma jedynie prawo gospodarowania na własnej ziemi.

Dlatego więc bądzie pewni — agitatorzy niemieccy — że robotnik polski drugi raz oszwał się nie pozwoli.

Ważne dla inwalidów wojennych i powstańców.

Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego komunikuje:

W oddziale emerytur i rent Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego utarł się zwyczaj, że interesowane osoby trzy razy w tygodniu, a często i poza wyznaczonymi do informacji dniami, interweniują osobiście, celem przyspieszenia swych praw, osiągając tem jednak skutek wręcz przeciwny, gdyż nie tylko dwaj stałe do informacji przeznaczeni urzędnicy — ale i reszta szczeni personel, będąc trzy razy w tygodniu zajęta udzielaniem informacji

dla 150—200 osób, traci ten czas bezproduktywnie ze szkoda dla załatwianych spraw.

Celem usunięcia tego, dla samych rentoborców szkodliwego stanu, uchyła Wydział Skarbowy od Nowego Roku w porozumieniu z Śląskim Zarządem Wojewódzkim Związku Inwalidów Wojennych wszelkie indywidualne informacje w oddziale emerytur i rent, a udzielając ich będzie w przyszłości tylko zbiorowo delegatom tego Zarządu, wzgl. Związku oraz delegatom Związku Powstańców Śląskich.

Czyżby to była prawda?

Knurow. Miejscowa ludność polska w sposób bardzo przykry została zaalarmowana pogłoską, jakoby z dniem Nowego Roku miały być zaprowadzone w naszym kościele parafialnym dwa nabożeństwa z kazaniem i śpiewem niemieckim, a dla ludności polskiej miałyby zostać tylko jedno nabożeństwo. O zmianę powyższą zabiegał ponoć gorliwie Niemcy, którzy powołują się na wynik ostatnich wyborów w naszej gminie. Niemcy miejscowi rozpuszczają pogłoski, jakoby Kurja Biskupa odniosła się przychylnie do wspomnianych starań. Pogłoska ta brzmi tak nieprawdopodobnie, że notujemy ją tylko z obowiązku i wyrażamy przy tem prośbę, by zwierzchnie władze duchowne położyły kres tym pogłoskom przez wyswietlenie sprawy.

Opisane powyżej zabiegi wskazują na to, że żarłoczność germanizacyjna Niemców nie zna granic. Trzeba temu kres położyć, by nie dopuścić do rożgoryczenia polskiej ludności.

Czułny parafianin.**Bezpodstawne pogłoski.**

(r). — Pogłoski kursujące w powiecie tarnogórskim, jakoby dotychczasowy starosta p. Żulawski miał być zawieszony w urzędowaniu są nieprawdziwe. Pan starosta Żulawski bawi na urlopie, a zastępuje go wicestarosta pow. katowickiego dr. Zaleski.

Ofiara żydowskich machinacji.

(r). — W sprawie nadużycia przy wydawaniu kart cyrkulacyjnych aresztowany został urzędnik Mańka z Tarnogórskich Gór. Pozostaje on w więzieniu śledczym pod zarzutem sprzedawania kart cyrkulacyjnych żydom z Bezdżina.

Podatki od psów.

Wydział Powiatowy w Lublińcu wzywa do sporządzenia list poborczych celem opodatkowania psów na rok 1927, do których należy włączyć bezwarunkowo wszystkie psy, podlegające opodatkowaniu, natomiast nie należy wykazać tych psów, które dekretem Wydziału Powiatowego w Lublińcu uznane zostały, jako wolne od podatku. (a).

Ceny za ryby.

Na obszarze całego powiatu Lublińskiego obowiązują następujące ceny maksymalne za ryby: karpię za funt 12,30 zł. Łiny za funt 2,20 złotych. (a).

Program radiowy

czwartek 30. 12. 1926.

Wrocław — godz. 16.30—18 — koncert.
Wrocław — godz. 20.25 — koncert.
Wrocław — godz. 22.15—23.30 — koncert.
Brno — godz. 19 — koncert.
Brno — godz. 20 — koncert.
Berlin — godz. 16.30—19 — koncert.
Berlin — godz. 20.30 — koncert.
Berlin — godz. 22.30—24.30 — koncert.
Wiedeń — godz. 16.15 — koncert.
Rzym — godz. 17.15 — Jazz-band.
Rzym — godz. 21 — koncert.
Warszawa — godz. 18—18.55 — muzyka taneczna.
Warszawa — godz. 19—19.25 — „Państwo Polskie”, odczyt.
Warszawa — godz. 19.45—19.55 — Rozmaitości.
Warszawa — godz. 20.30—22 — koncert.

To też referent budżetowy komisji skarbowej m. Cieszyńska opracował budżet na I. kwartał 1927 r. i budżet na rok 1927/28. Na I. kwartał 1927 r. preliminowane są wydatki w kwocie 280 829 zł., dochody w kwocie 104 347 zł., tak, że okazuje się deficyt w kwocie 116 482 zł. Na pokrycie tego deficytu użyty będzie dodatek do podatku domowoczynszowego, czynsz od wody, jakoteż inne datyngi. Na rok budżetowy 1927/28 preliminowane wydatki w kwocie 1 145 481 zł., dochody w kwocie 662 172 zł., tak, że deficyt wynosi 483 309 zł. Deficyt ten pokryty będzie również w ten sam sposób, jak deficyt za I. kwartał 1927 r.

Waloryzacja wkładek Kasy Oszczędności m. Bielska.

Za zgodą komisarza rządowego i ustanowionego kuratora wierzycieli miejskiej Kasy Oszczędności w Bielsku, przeprowadzono waloryzację wkładek oszczędnościowych do dnia 1. października 1922 i ustalono wypłatę w wysokości 10 proc. waloryzowanej kwoty w dwu ratach w terminie 1. I. i 1. IV. 1927 r. — Waloryzacja nastąpiła w ten sposób, że wkładki przed 1. sierpnia 1914 mają wartość 1 p. 1000 koron austr.: 0,95 zł — zł. 1.052,63 — czyli 10 proc. obliczonej kwoty w złotych t. j. zł. 105,26 — wkładka oszczędnościowa z roku 1916 w tej samej wysokości 1000 koron, 1,60 — zł. 625 — czyli 10 proc. obliczonej kwoty w złotych t. j. zł. 62,50 — zaś wkładka oszczędnościowa z roku 1919 w kwocie 1000 koron: 14 — zł. 71,43 — czyli 10 proc. obliczonej kwoty w złotych t. j. zł. 7,14. — Wkładki w markach polskich w roku 1922 przełożono 100.000 mp.: 1400 — zł. 71,43 — czyli 10 proc. obliczonej kwoty w złotych t. j. zł. 7,14.

Dyrekcja Kasy Oszczędności przypomnieć z dnem 1. stycznia 1927 powyższe zwaloryzowanie na rachunkach i książeczkach wkładowych wraz z 4 proc. odsetkami za rok 1925 i 1926, pozostawiając interesantom do wyboru, pierwszą ratę tej „oszczędności” natychmiast podjąć, albo też takową za 9 proc. oprocentowaniem w stosunku rocznym dalej jako wkładkę pozostawić. — Między wierzycielami są ludzie, którzy twierdzą, że w tej sprawie jeszcze nastąpi polepszenie. Niechże ich nadzieja nie zawiedzie!

Z życia towarzystwa.**Baczność powstańcy pow. Katowickiego.**

Zarząd Powiatowy Związku Powstańców Śląskich na powiat Katowicki podaje do wiadomości, że od dnia 30. bm. będzie nadal urzędował przy ulicy Pocztowej 11, oficyjny. Godziny urzędowe od godz. 9-tej do 18-tej. Za Zarząd Powiatowy: Kula, prezes.

Baczność Powstańcy!

W niedziele 2 stycznia 1927 r. o godzinie 2 popoł., odbędzie się zebranie grupy Zw. Powst. Śl. Katowice-Karbowia, w lokalu Strzelnicy Górniczej.

Baczność wszyscy uczestnicy powstań śląskich z Radzionkowa.

Zarząd gr. m. Zw. Powst. Śląsk w Radzionkowie, przypomina wszystkim

zainteresowanym, że z dniem 1. stycznia 1927 r. upływa termin zgłaszania się na członków Związku Powst. Śl. Kto do tego czasu nie zgłosił się na członka Związku, nie może w następstwie rościć sobie pretensji do praw wynikających z tytułu członka Związku. — Zgłoszenia przyjmuje prezes kr. m. Soremski Józef, ul. św. Wojciecha 123.

Powiat Uch. Racibórz, grupa Bogucice.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie grupy Bogucice, które zabrał prezes p. Górnik. Po odczytaniu protokołu i okólników oraz po sprawozdaniu z działalności prezesa, sekretarza i skarbnika za ubiegły rok, ustąpił stary zarząd i wybrano nowy. Z wyborów na przyszły rok wyszli: jako prezes p. Górnik Maksymilian, jako zastępca p. Burda Karol, jako sekretarz p. Kupka Wojciech, jako skarbnik p. Bucek Emanuel, jako przewodownik Menceł Alojzy; jako rewizory kasy p. Zygmunt Józef I. i p. Lasak Emil. Po wyczerpaniu porządku dziennego, odpisano kilka kolend, a przy zakończeniu zebrania walnego wnieśli okrzyk na cześć prezydenta Mościckiego, Marszałka Państwa i p. Wojewody dra Grażyńskiego.

Zw. Powst. Śląsk. Chropaczów.

Zw. Powst. Śl. grupa Chropaczów, urządziła w sobotę 1-go stycznia 1927 r. (w Nowy Rok) o godz. 2 po poł. w lokalu p. Tomasa (Dom Związkowy) walne zebranie.

Z życia grupy powstańców śląskich w Boguszowicach.

W tych dniach odbyło się walne zebranie członków Zw. P. Śl. grupy Boguszowice w lokalu p. Węgrzyka. Zebraniu przewodniczył p. Garbacz Fryderyk.

Jako delegat grupy powiatowej w Rybniku, obecny był sekretarz Budny. Zebranie zabrał p. Garbacz w krótkich słowach, nawołując do trwalszego spajania się i zarazem pletniując niesolidaryzowanie się niektórych zjednoczeń płoskich, czego najlepszym dowodem ostatnie wybory gminne.

Sekr. Budny i sekr. Oleś, w przemówieniach swoich podkreślili słowa swego przewodnika.

Następnie, kierownik szkoły złożył sprawozdanie o działalności klubu sportowego w Boguszowicach.

Zakończono zebranie wyborami nowego zarządu. Skład nowego zarządu jest następujący: prezes Garbacz Fryderyk, wiceprezes Motyka Józef, sekretarz Oleś Wilhelm, skarbnik Węgrzyk Florian.

Z życia powstańców w Cieszyńcu.

Na walnym zgromadzeniu Związku Powstańców Śląskich w Cieszyńcu, zwołanemu przez Komitet organizacyjny, do zarządu grupy wybrani zostali pp.: Wincenty Bury jako przewodniczący, Jan Szuster jako zastępca, Gu-

staw Polak, jako sekretarz, Franciszek Kolaczek skarbnik n. Kożusznik Jan, zastępca sekretarza i Ludwik Herok zastępca skarbnika.

Z życia Związku Uchodźców w Siemianowicach.

W tych dniach, odbyło się walne zebranie członków Zw. Uchodź. w Siemianowicach pod przewodnictwem prezesa p. Bytomskiego. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, zabrał głos sekretarz Bugiel i skarbnik Księżny, którzy złożyli zebraniemu szereg sprawozdań z działalności zarządu w roku ubiegłym. Referaty zostały przyjęte przez audytorium z zadowoleniem. Po sprawozdaniu, przystąpiono do tajnych wyborów nowego Zarządu; wybrano prezesem p. Bytomskiego, sekretarzem p. Bugiela i skarbnikiem p. Księżnego. Prezes p. Bytomski, dziękując za zaufanie, gorąco zachęcał zebranych członków do dalszej intensywniejszej pracy. Następnie uchwalono ulgi wdomom i inwalidom w płaceniu składek członkowskich oraz wysłano pismo do kasy związkowej 50 zł. na zakupienie strucl dla biednych członków. W zakończeniu zebrania kilku członków, w słowach gorących i prostych, podziękowało Zarządowi za jego owocną i pełną poświęcenia pracę.

Związek Podol. Rezerw. Koło Bytków

urządził 31-go grudnia zabawę sylwestrową, na sali p. Brysia.

Dział gospodarczy.

WPLYW KONTYNGENTOWANIA IMPORTU NA WZROST DROŻYZNY.

W celu utrzymania aktywności bilansu handlowego ograniczył już rząd przedmający import towarów zagranicznych do pewnych koniecznych ilości. Ograniczenie to zwane ogólnie kontyngentowaniem, przyczyniło się wprawdzie w pewnej mierze do zmniejszenia niedoboru bilansowego, lecz nie mogło zupełnie wyrównać bierności bilansu handlowego.

Dopiero rząd pomocowy popierając z całych sił wywóz, zdołał bilans handlowy nie tylko wyrównać, lecz wykręcić strąk angielski, uczynił go aktywnym na dłuższy okres czasu. Przypieszczenie robót w Gdyni dla powiększenia pojemności załadunku, budowa nowych połączeń kolejowych, zwiększenie taboru kolejowego, ułatwienia dla eksportu, kredyty dla produkcji, ustabilizowanie złotego i cały szereg innych zabiegów dał naszemu wywozowi pewną, stałą możność dalszego rozwoju a temsamem oparcie bilansowi handlowemu. Niestety wszystkie wysiłki nie pomogły do zwycięstwa w sprawie najbardziej fundamentalnej w sprawie drożyzny.

Stale z miesiąca na miesiąc wykazuje biuro statystyczne powiększenie

się kosztów utrzymania, co w konsekwencji zmusza pracobiorców wszelkiej kategorii do żądania podwyższenia płac. Drożyzna staje się więc bardzo niebezpiecznym zjawiskiem, gdyż dalszy jej postęp może unicestwić wszystkie wysiłki sanacji gospodarczej.

Widzimy z tego, że sama aktywność bilansu handlowego nie zabezpiecza nas przed drożyzną, bo przyczyny drożyzny leżą w niczym innym, jak tylko w naszym ubóstwie. W krajach, gdzie życie gospodarcze bije ożywionym tętnem, tam niema drożyzny. Tętno życia gospodarczego uzależnionem jest od siły kapitału biorącego w niem udział; nam niestety własnych kapitałów brak. Cudze kapitały, a więc zagraniczne, przyspywać mogą w dwóch formach, albo jako pożyczka udzielona państwu, komunom lub przedsiębiorstwom prywatnym, albo w postaci towaru na kredyt.

Pierwsza forma pożyczki jest połączoną zazwyczaj oprócz oprocentowania z pewnymi koncesjami na rzecz wierzyciela, które często są sprzeczne z interesami państwa; wymaga więc nietylko dokładnego rozpatrzenia uzgodnienia, ale i odpowiedniego kredytu natomiast druga forma pożyczki kredytu towarowego, jest łatwiejsza, bo polega na stosunkach handlowych firm krajowych z zagranicznymi eksporterami i obopólnem zaufaniu.

W roku 1925 przed zaprowadzeniem kontyngentowania importu, firmy handlowe Górnośląska posiadały pożyczki w kredycie towarowym około jednego miliona dolarów. W przeważnej części był to nawet kredyt bezprocentowy. Szczególnie hurtowny handel kolonialny korzystał wiele z zagranicznego kredytu towarowego.

Wiele firm posiadało składys konsygnacyjne, wskutek czego podaż była duża, możliwe wielki obrót był ogólnie, dyrektywa, co powodowało utrzymanie możliwie niskich cen. Ogólne załamanie się gospodarcze, bezrobocie i wprowadzenie kontyngentowania importu dla ratowania bilansu handlowego zmieniło odrazu sytuację, gdyż kredyt towarowy ustał. Porównanie kalkulacji cen z czasów przedkontyngentowych z kalkulacją obecną daje przerażający obraz.

Gdy hurtownicy mogli dowolnie towar sprowadzać, gdy utrzymywali sklepy konsygnacyjne, to n. p. szmalce amerykański, który z wszystkimi kosztami przewoźnymi i cła kosztował loco Katowice dol. 34, sprzedawany był po 35 do 36 dol. za 100 kg. Hurtownicy zarabiający na wagonie szmalcu dol. 100 do 200, był zupełnie zadowolonym i starał się tylko o duży obrót.

Obecnie przy cenie szmalcu również loco Katowice dol. 34, handluje go po dol. 40—41 za 100 kg. Mimo, że cena w eksportera zagranicznego jest ta sama, co przedtem, cena sprzedaży w kraju podniosła się na jednym kilogramie o 30 do 50 groszy. Wyjaśnienia tej różnicy cen należy szukać właśnie w kontyngentowaniu importu. Ustalał kredyt towarowy bezprocentowy, nie na

składów konsygnacyjnych, brak konkurencji w podaż. Każdy hurtownik kolonialny mógłby w miesiącu podwoić i potrójną ilość szmalcu, śledzi, śliwek, bośniackich sprzedac, aniżeli przydzielony mu kontyngent wynosi, a nie mając wiele, stara się posłać następnym przydział. Wskutek tego ma mniejszy obrót, za kredyty w kraju musi płacić drogo, aby pokryć koszt, kalkulując ceny inne.

O ile więc w roku 1925, gdy nasz bilans handlowy był zatrważającym a złoty pod ciężarem zobowiązań zagranicznych leciał, jaknajwiększe ograniczenie importu było koniecznością, to zatrzymanie tego zarządzania w całej rozciągłości dziś, przy aktywności naszego bilansu handlowego, przy zrównoważeniu budżetu, zmniejszeniu bezrobocia, zwiększeniu pokrycia złotego, ze względu na postępującą drożyznę, wywołaną brakiem kapitału, zdaje się wymagać pewnych zmian.

Szczególnie dla Górnośląska kontyngentowanie najważniejszych artykułów konsumpcyjnych, jak szmalcu, śledzi, ryżu, śliwek, w których towarach był hurtowny tęższy tańszym, aniżeli w innych dzielnicach Polski, zdaje się przynosić Państwu więcej szkody, niż korzyści.

Zwalczając drożyznę, powinniśmy usuwać wszystko, co na nią wpływa, nawet zarządzenia ograniczające import.

Zwolnienie najważniejszych artykułów konsumpcyjnych, choćby tylko dla Górnośląska, od kontyngentowania, powrót do składow konsygnacyjnych i utworzenie wolnocłowych składow towarowych, przyniesie handlowi kredyt towarowy zagraniczny, spowoduje większą podaż i zniżkę cen.

KURS WALUT.

Warszawa, 29. 12. 1926 r.

	spółd	kupno
Dolar ameryk.	9.00	8.96
Funt szterl.	43.90	43.68
Frank szwajc. (za 100)	174.98	174.12
Frank belg. (za 100)	—	—
Frank franc. (za 100)	35.89	35.71
Korona czeska (za 100)	26.78	26.66
Szyling austr. (za 100)	127.78	127.14
Lira (za 100)	40.65	40.45
Gulden holand. (za 100)	362.05	360.25

Papiery państwowe.

Warszawa, 5% pożyczka konw. 47.75—48, 8% pożyczka konw. 96.50, pożyczka dolarowa 81.25—82.00, n. c. kolejowa 93.00—93.50.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. M., Nakło Śl. Nadesłanych nam uwag nie wyzyskamy, by nie wprowadzić polemiki między ludźmi jednakowo nam przychylnymi. Nasz sposób prosimy odpowiedzieć nam w redakcji dla bliższego zaznajomienia się.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wydawnicza s. z o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Goniec Śląski” Katowice, Warszawska 58.

Ważne dla P. T. Agentów!

Wydawnictwo „Polska Zachodnia” oświadcza, iż każdy z naszych Agentów, który pozyska 400 stałych — płacących abonament miesięczny — czytelników naszego pisma, — otrzyma jako premję **kompletny mundur powstańcozy**. Nazwiska premjowanych Agentów, oraz ich podobizny, umieści Wydawnictwo w „Dodatku Ilustrowanym”.

Na zasadzie ostatniego rozliczenia z Urzędem Pocztowym komun'kujemy, iż abonament miesięczny naszego dziennika będzie kosztować od 1. stycznia 1927 r. nie jak dotąd zł 1,89, ale **zł 1,84**.

Wypełnić Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **styczeń 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należność 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Pieczczę _____

Podpis urzędnika _____

Wypełnić Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **styczeń 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należność 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Pieczczę _____

Podpis urzędnika _____

Wypełnić Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **styczeń 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należność 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Pieczczę _____

Podpis urzędnika _____